

GAZETA W. KSIĘSTWA POZNAŃSKIEGO



PRZEDPŁATA:

czwarterocznie dla miasta Poznania 1 Tal.
20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY:

1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na 1 szerokości
przyjmują się tylko w Ekspedycji.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Bruksela, 11 Sierpnia. — Na wyborach dzisiejszych reprezentantów w Brukseli przejdą kandydaci asocjacji liberalnej. W Brügge wybrani zostali nadspodziewanie wszyscy liberalni kandydaci, podobnie w Charleroi, gdzie Dechamps pobity został większością 800 głosów. Równie w Gent zwyciężą prawdopodobnie liberalni. W Lüttich, Mons, Huy, Arlons, Virten liberalni odnieśli zupełne zwycięstwo. W Namur wybrano 1 liberalnego i 3 klerykalnych. W Nivelles zwycięstwo było wątpliwe. W Tongres ulegli liberalni. W Denant, Hasselt zostali wybrani klerykalni. W Alost przejdzie liberalny.

— Wypadek wyborów 64 liberalnych, 52 klerykalnych. Antwerpia wybrała klerykalnych.

Flensburg, 11 Sierpnia. — Flensburgsko północnoniemiecka gazeta donosi z Kielu: głosowała mniejszość zgromadzenia prątów i rycerstwa tylko przeciw niezwłocznemu zaprowadzeniu rządu wspólnego dla obu księstw, ale co do drugiego punktu, to jest ściślejszego połączenia się z Prusami zgadzała się z większością.

Hamburg, 10 Sierpnia. — Z Ratzeburga donoszą, że tam wszedł batalion 7 pułku hanowerskiego. Sztab i 450 wojska tam pozostanie aż do dalszego, a reszta odejdzie do Mölles i Lauenburga.

Turyn, 11 Sierpnia. — Gazette ufficiale występuje przeciw listowi pasterskiemu arcybiskupa wiedeńskiego względem papieskiej pożyczki.

Berlin, 12 Sierpnia. — Naj. Pan raczył nadać jenerał-porucznikowi hr. zu Münster Meinhövel, dowódcy 14 dywizji miecze do krzyża konturskiego orderu królewskiego domu Hohenzollerów.

Berlin, 11 Sierpnia. — Potwierdza się wiadomość, że rozpoczęcie układów pokojowych na 10 dni odroczone. Czyli na to wpłynęły przedstawienia Anglii i Francji, jak piszą jednoznacznie Bank u. Hand. Ztg i D. Allg. Ztg, nie umiemy powiedzieć. Wiadomość tę poczytują jako że źródła rosyjskiego pochodząca. Mówią, że Anglia i Francja zgodziły się na wniechanie się do układów pokojowych między wielkimi mocarstwami niemieckimi a Danią.

— D. Nordsee Ztg wychodząca w Hanowerze twierdzi, że przeciw zniesieniu administracji związkowej w Holsztynie a zastąpieniu jej rządem tymczasowym pruskim i austriackim, zaniósł Austria przedstawienia w ten sposób, że Holsztyn ma być poddany pod administrację spólną tymczasową, której organem mają być trzej komisarze pruski, austriacki i związkowy.

— Hanowerskie dzienniki nie czynią żadnej wzmianki o podanej przez Spenerską gazetę wiadomości, jakoby poseł hanowerski w bundestagu miał oświadczyć, iż Hanower cofnie swe wojsko z Holsztynu, który obsadziło w imieniu bundestagu, aby powtórnie nie narazić się na podobne zajście, jak w Rendsburgu, skoro związek nie jest w stanie zażądać zadośćuczynienia za doznane upokorzenie w Rendsburgu.

Altona, 9 Sierpnia. — Dzisiejszy pociąg kuryerski powiózł na północ przybyłych tam jeńców duńskich.

— W skutek wezwania telegrafem przesłanego z Wiednia, wyjechał tamże baron Scheel Plessen.

— Wojska hanowerskie egzekucyjne wczoraj zajęły księstwo lawenburskie, należące do rzeszy niemieckiej. Prusy natychmiast zapytały Hanoweru o powód wkroczenia tamże wojsk egzekucyjnych. Egzekucya ta w chwili obecnej, odbywa się ministeryalna Nordd. A. Ztg, może tylko być skierowaną przeciw Prusom i Austrii; cóż ona ma znaczyć? Dwa mocarstwa chyba surowiej jak dotychczas wystąpią przeciw roszczeniom partykularnym, które są niemal płoche. Stosunek Prus i Saksonii także nie posłuży na budujący dowód zgody i jedności niemieckiej. Ciekawe o nim rozumują berlińskie Milit. Blätter. Rząd saski u bundestagu oświadczył, iż się postara, by w przypadku podobnym jaki zaszedł w Altonie i Rendsburgu, wojska saskie nie ustąpiły pogróżce, lecz tylko

gwałtowi. Znaczy to, powiadają Mil. Bl., że jeżeli Prusacy sami zechcą urządzić swoją służbę etapową, wojska saskie mają im bronić aż rzeczywście zostaną zwyciężone. Jeżeli więc Prusacy lub Austriacy będą chcieli obsadzić np. Altonę, a Sasi wedle instrukcji drezdeńskiej się oprą, rozpocznie się walka, i po niejkiej stracie wojska »sprzymierzone« zajmą Altonę; może Prusacy na tem przestaną, a może też walkę między wojskami pruskimi i saskimi zechcą uważać za wojnę, i nie zlokalizują jej w Altonie. Francya pewno Saksonii w pomoc nie przyjdzie, a wtedy Prusacy nie poczekażą aż się wojska saskie złączą z armią francuską nad Renem. Wtedy chyba wywiąże się wojna z Francją, gdzie o Saksonii już mowy nie będzie.

Berlin, 10 Sierpnia. — Sąd stanu. Sprawa przeciw Polakom.

Dopełniamy sprawozdanie z wczorajszego posiedzenia. Po odcytaniu wyroków w znanej sprawie naukowych towarzystw pomiędzy młodzieżą szkolną w Poznańskim, oświadcza rzecznik Janecki, że jakkolwiek obrona wciąż protestowała przeciw odcytaniu wyroków, przecież zadowolony jest, iż ono nastąpiło. Akt oskarżenia kładzie bowiem w części ogólnej wielki nacisk na niebezpieczeństwo owych towarzystw i byłoby niekorzystnem, gdyby w skutek tego nie przeczytano wyroków samych. Teraz zaś można się jasno przekonać, że sądy nie uznały tego niebezpieczeństwa groźnego w tej sprawie, czego dowodzą stosunkowo małe kary przez nie nałożone na obżalowanych. Urzędnicy towarzystw skazani zostali bowiem tylko na miesiąc, inni członkowie na 1—3 dni więzienia. Prócz tego zawiera akt oskarżenia błąd co do prawdy, twierdząc, że członkowie stowarzyszenia mieli po lat 18 do 24, gdy tymczasem sąd uznał jednego z obżalowanych za niewinnego, dla niedojrzałości wieku; miał bowiem niespełna lat 16.

Prok. Mittelstädt: Nie jest tu pora wyjaśniać, czego w owem towarzystwie należało szukać. Zdaje mi się być przecież godnem uwagi, że sędziowie uznali towarzystwo jako polityczne, mające na celu odbudowanie Polski dawnej w granicach z r. 1762. Przyznaję, że może jeden z członków nie miał jeszcze lat 16, lecz uważam tu monitum za bardzo podrzędnej wagi.

Rzecznik Janecki: W każdej innej prowincji, gdzie z podobnych wypadków nie układają natychmiast kapitału politycznego, obżalowani byli ukarani dyscyplinarnie. Proszę stwierdzić aktami prawdziwość dalszych podań; życzylibym sobie bowiem, aby usterki w prawdzie aktu oskarżenia przynajmniej co do liczby wykazać.

Przewodniczący nakazuje odczytać odpowiadający ustęp, który stwierdza podania obrońcy. — Obżalowany Szczaniecki oświadcza, że nie pojmuje, jaki związek z aktem oskarżenia mieć może dowód, że istniały między młodzieżą polską stowarzyszenia, celem kształcenia się w języku, literaturze i historii ojczystej. Nie przeczy on bynajmniej, aby towarzystwo to, jako ukrywane przed władzą, nie było nieodpowiedniem przepisom, przecież przytacza tylko fakt, że za czasów uczęszczania jego do gimnazjum s. Macieja w Wrocławiu, aby nie tracić czasu na knajpowanie i opijanie się piwem, z pozwoleniem dyrektora zakładu utworzono takie same towarzystwo, do którego między innymi dwóch pp. Wielopolskich należało.

Przewodniczący: Różnica ta tylko zachodziła, że owo stowarzyszenie było dozwolone, to zaś nie. — Czytają dalej wyroki.

Rzecznik Deyeks: Uchwalono odczytanie pism tych mimo protestacji obrony i mego jak najenergiczniejszego protestu. Widzę się dla tego zmuszonym postawić wniosek, aby zniewolono prokuraturę do obliczenia, ile śledztw o zamieszanie spokoju publicznego, o sprzeciwianie się władzy i o przestępstwa prasowe poprowadzono w samym Berlinie w przeciągu trzech lat od r. 1860 do 1863. W Księstwie Poznańskim ma około 2 milionów mieszkańców, podczas gdy Berlin tylko 1/2 miliona liczy, mimo to jestem prawie przekonany, że w Berlinie dwa razy więcej osób skazano, niżli w W. Księstwie Poznańskim. Jeśli się to sprawdzi, że tamtejsza ludność tak mało dała powodów władzy do wkroczenia, w takim razie moralność i zadowolenie z władzami w Wielkiem Księstwie Poznańskim okazują się w wyższym stopniu, jak w Berlinie.

Nacz. prok. Adlung: Przyznają to z góry, jakkolwiek liczba skazanych w Poznańskim nie jest mi znana. Tu przecież wcale na tem nie zależy, gdyż chodzi tylko o udowodnienie, jak szeroko rozgąędzoną była agitacya.

Przewodniczący: Sąd uchwalił, aby żądania obrońcy nie przedstawiać prokuratury, gdyż to ani należy do obrony, ani jest stosowaniem do przerywania odczytywania. — Przy innej okoliczności zwraca uwagę rzecznik Lisiecki, że mimo wolności religijnej zagwarantowanej konstytucją, podciągano w Księżstwie kościelne procesy pod prawo o stosarzyszeniach, które to postępowanie musiało naturalnie rozdrażniać umysły ludności. Przewodniczący: Mamy tu przed sobą prawomocne wyroki, których nie wolno poddawać pod krytykę. Rzecznik Lisiecki: Wyroki mają udowodniać agitację ludności polskiej; sądzę i spodziewam się, że one raczej poświadczą o jej cierpliwości.

Czytanie dalszych wyroków zakończyła posiedzenie.

Posiedzenie z 10 Sierpnia.

Po zagajeniu posiedzenia przez przewodniczącego Büchtemanna odczytują dalej wyroki. Po przeczytaniu wyroku przeciw ks. proboszczowi Hübnerowi (sąd powiatowy w Sremie w sprawie dotyczącej procesy) zauważa rzecznik Lisiecki, że sędziowie pierwszej i drugiej instancji, którzy na wypadki z bliska się przypatrywali, uwolnili obżałowanego, którego dopiero w trzeciej instancji tutaj w Berlinie skazano.

Rzecznik Lent zwraca uwagę przy innym wyroku, że istota czynu tak zwykle krótko i pobieżnie w wyrokach jest wyjaśniona, iż trudno sprawę zupełnie zrozumieć, i dla tego samego nie pojmuję, dla czego dokumenta te czytają tu, skoro z treści nie można odgadnąć, o co rzecz chodzi. Przewodniczący: Przysądza, że uzasadnienie istoty czynu jest krótkie, lecz zauważa, że obronie służy każdej chwili prawo zaglądania do akt.

Czytanie trwa aż do pauzy i jeszcze po powtórnej otwarciu posiedzenia, aż wreszcie oświadcza przewodniczący, że odczytano już prawie wszystkie dokumenta przytoczone przez akt oskarżenia, i że można teraz przystąpić do wysłuchania syndyka Wegnera, którego wprzód nie słuchano, gdyż był wyjechał.

Świadek oświadcza, iż ma szwagra pomiędzy obżałowanymi ks. prob. Cypryana Jarochońskiego. Dalej opowiada, że dnia jednego przybył do niego Guttrey z prośbą, aby zaniósł pakietek z papierami do hr. Działyńskiego, u którego już był ale go nie zastał. Guttrey prosił zatem, aby świadek oddawszy pakiet przesłał mu pokwitowanie hr. Działyńskiego do Berlina, co też świadek uczynił. Przewodniczący: Czy Działyński w Pańskiej obecności napisał pokwitowanie? Świadek: Tak. Przewodniczący: Jakże wyglądał pakietek? Świadek: Okładka była z szarego papieru, opatrzona 3 czy 5 pieczęciami. Przewodniczący: Jak wielki był pakietek? Świadek: Formatu in quarto. Przewodniczący: A jakiej obojętności? Świadek: Obejmował może 6 do 8 arkuszy. Przewodniczący: Czy Guttrey powiedział Panu, co się znajduje w pakiecie? Świadek: Nie.

Słuchają następnie dwóch znawców, dyrektora kancelaryi Mätze i sekretarza przy sądzie powiatowym Eckerta z Poznania, co do dwóch skryptów, które mają być pisane przez p. Guttrego. Ku porównaniu dostarczono znawcom dwa pisma jakoby p. Guttrego do komisarza sprawiedliwości i landrata. Rzeczn. Holthoff zapytuje sąd, jaka jest pewność, że ostatnie dwa listy rzeczywiście pisane są ręką pana Guttrego. Temu musi on zaprzeczyć. Przewodniczący odpowiada, że w takim razie należy do prokuratury dostarczyć dowodów, że listy te są pisane ręką obżałowanego Guttrego. Tymczasem dwaj znawcy, którzy na zapytanie rzecznika Janeckiego oświadczają, że nie umieją po polsku, zeznają, iż skrypta zgadzają się najzupełniej z podanymi pismami tak co do charakteru, jako też co do szczególnych właściwości i tego samego charakterystycznego podpisu, iż zatem można na pewno przypuścić, że pochodzą z tej samej ręki.

Rzecznik Brachvogel zapytuje świadka Mätze, czy przeczytał tu jeszcze raz dane przez siebie dawniej świadectwo piśmienne. Świadek: Przeczytałem. Przew.: Świadczy to o wielkiej sumienności świadka. Rzecznik Brachvogel: Być może; jest to przecież wielkiej wagi dla obrony, jak to później wykaże.

Rzecznik Janecki zaprzecza, aby pismo było to samo w podanych skryptach. Oskarzenie powinno to udowodnić, lecz nie uczyniło tego dotąd, gdyż znawcy przesłuchani nie znają języka polskiego. Nie można zaś zdawać sądu o piśmie w języku, którego się nie zna, gdyż każda narodowość ma swe właściwości w pisaniu. Zdarzają się nieraz podobieństwa w piśmie; łatwo prowadzące do pomyłek. Wnosi zatem, aby wysłuchano znawców proponowanych przez obżałowanego dra Niegolewskiego pp. Figurskiego i Kąkla.

Prok. Mittelstädt odpowiada, że obydwaj znawcy urzędując w Poznaniu, wielokrotnie podobne pisma widywali. Comparatio literarum nigdy nie jest dowodem ścisłym, zawsze tam zależy na uznaniu sądu. Zdaje mu się, że można i bez znajomości polskiego języka wybornie porównywać rozmaite sposoby pisania.

Rzecznik Holthoff: Porównano skrypta, nie udowodniwszy poprzednio, aby którykolwiek z listów pisany był ręką obżałowanego Guttrego. Prokuratura powinna była najprzód ten dowód postawić.

Nacz. prok. Adlung: Obydwa listy podane do porównania noszą podpis Guttrego i traktują o interesie, tak iż można zapewne przypuścić, że są prawdziwe. Gdyby przecież sąd nie miał tego przekonania, w takim razie musiałbym żądać przesłuchania odpowiednich adresatów.

Rzecznik Holthoff odpowiada, że podpis Guttrego, umieszczony pod listem, bynajmniej nie dowodzi prawdziwości jego. Adresaci także by innego zdania wyrzec mogli ani świadczyć bliżej. — Tu wywija się dłuższa dyskusja między obroną a prokuraturą, która protestuje przeciw zawezwaniu odwodowych znawców.

Rzecznik Brachvogel: Zdanie p. naczelnego prokuratora wstrząsać musi całym światem jurystycznym w Europie. Nie obawiam się, aby sąd odrzucił dowód odporny; skoro naczelną prokuraturę bowiem sądzi, że nie potrzebuje poprowadzić dowodu prawdziwości.... Przew.:

Naczelną prokuraturę powiedział tylko, że dowód nie byłby potrzebny, gdyż skrypta te są urzędowymi dokumentami. Rzecznik Brachvogel: Lecz protestował przeciw dopuszczeniu dowodu odwodowego. Rzecznik Janecki: I to wprawdzie z powodów nieuzasadnionych żadnym prawem.

Rzecznik Elven: Zyczyłem sobie w tej sprawie, nie zabierać głosu, lecz uczynić to muszę, ponieważ się zdaje, jakoby w tej właśnie sprawie obrona każdy krok naprzód, każdy środek dowodowy szturmem musiała zdobywać na prokuraturę. Mamy tu przed sobą skrypta napisane jakoby przez obżałowanego Guttrego do dwóch poważnych urzędników i dla tego mają one być prawdziwe, jak twierdzi prokuratura. Lecz tak samo mógł Guttrey kazać innemu napisać te poddania, i dla tego należy być bardzo ostrożnym w osądzeniu tej kwestyi. Prokuratura twierdzi, że obrona wszystkiemu zaprzecza. Obrona tymczasem nigdy nie jest głuchą na dowody wypływające z natury rzeczy, ale korzysta z praw jej służących. Jeżeli zaś prokuratura wyrzuca obronie, że wszystkiemu przeczy, ona wówczas z większym prawem może odeprzeć, że prokuratura wszystko usiłuje twierdzić. Co zaś twierdzi, powinna udowodnić.

Po krótkiej uwadze przewodniczącego, sąd ustępuje i uchwała: Ponieważ obrona zaprzecza, jakoby pisma przedłożone pisane były ręką Guttrego i postawia odwodowych znawców przeciw uznaniu powziętemu przez znawców zawezwanych sądownie, przeto sąd zawezwie proponowanych znawców, jednocześnie zaś przychyli się do wniosku prokuratury, aby także przesłuchano odpowiednich adresatów.

Posiedzenie zamknięto około 3 godziny. Najbliższe posiedzenie dopiero w przyszły wtorek, dla rozmaitych koniecznych przysposobień. W przyszłym tygodniu odpędzie się z tego powodu pięć posiedzeń.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 9 Sierpnia. — Zaledwie powieszono pięciu członków organizacji narodowej polskiej, jak pisze Nat. Ztg, alisci Moskwa w następnych dniach sposobi się na nowe wieszania wśród poświstów swojej muzyki. Cztery nowe ofiary wywlecze Moskwa z cytadeli na szubienice. Czemu rozbewstwiona rozdziera życie polskiego narodu wśród powszechnej teraz spokojności, czemu się nieustannie pastwi nad ofiarami, nie umiemy odgadnąć, chyba, że w tem z usposobienia swego znajduje upodobanie, albo chce dowieść, iż w Europie wolno jej takie okropności spełniać, mimo rycheł o tem rozniesienia się po całym świecie. Bo cóż ją obchodzi opinia świata. Czy Tamerlan pytał także o opinię, czy tatarszczynę przerażały jęki umierających, ćwiartowanych, wieszanych na hakach. Polska, Litwa, Podole przedstawiają jedne jatki, po których kroczy Moskwa. A tu policja moskiewska nakazuje Polakom okazywać radość iluminacyami, chodzeniem na fajerwerki, na teatru.

Wczoraj nastąpiła się pod tym względem sposobność policyi, bo nakazała obchodzić urodziny łaskawej carowej, podobnie jak jej imieniny przed 6 dniami. Cała Warszawa była zmuszoną zamknąć kramy, zaniechać robót, a wieczorem iluminować okna.

Rzeczą jest pewną, jak powiada też Nat. Ztg, że car w końcu Sierpnia tu przybędzie, ale niewiadomo czy na kilka godzin, czy też na dłużej, gdy dotąd w swych przejazdach do Niemiec omijał z daleka Warszawę. Prezydent Warszawy generał Witkowski każe zacierać ślady szubienic, złocić klucze miasta, sól i chleb przysposobić, stawiać bramę tryumfalną i lampy nalewać olejem na iluminację powszechną. Wysłał także garderobę teatralną z chłopskich ubiorów, aby w nie poubierać chłopów, którzy rozstawieni ponad koleją, kłaniać się mają carowi niżej, na znak swoich uwielbień. Niewiadomo dotąd, ilu jeszcze nieszczęśliwych Polaków powieszą w Warszawie przed przybyciem do niej cara. Mówią powszechnie, że czterech.

Rosya.

Le Nord podał statyczne sprawozdanie rosyjskiego ministra sprawiedliwości za rok 1862. Przy czem szeroko rozpisując się nad nową erą, jaka ma zabłysnąć sądownictwu rosyjskiemu po przeprowadzeniu obecnie przedsięwziętej reformy sądownictwa, u szczytu swych nadziei widzi już self-government, który ma zastąpić dotychczasowe urządzenia administracyjne i sądownicze Rosyi. Wiedząc jednak, że to mówi do Francyi, nie tai bynajmniej, że obecne sądownictwo i administracja rosyjska bardzo są wadliwe. Zanim jednak ukazy zaimprovizują tę nową erę pomyślności, powtórzmy za Nordem ów wykaz statystyczny, tem ważniejszy, iż obejmując sobą przeciąg czasu, w którym od jedenaśmiu miesięcy uwłaszczenie włościan było już wprowadzone przy starej rutynie sądowej, pozwoli następnie przez porównanie wnosić o skuteczności przedsięwziętych reform sądowych, gdy te przy takich samych stosunkach społecznych najdalej w przeciągu roku zostaną wprowadzone. Zauważymy wraz z Nordem, że wykaz statystyczny ministra sprawiedliwości obejmuje zbrodnie i przestępstwa tylko osądzone, nie zaś spełnione. Wreszcie różnica pomiędzy temi dwoma cyframi nie może być zbyt wielką. Przeciwnie zaś jest prawdą, jak to sam Nord utrzymuje, że ze wszystkich krajów Europy, Rosya tylko wyjątkowo z powodu swej wadliwej administracji przedstawia ogromną cyfrę zbrodni i przestępstw nie pociągniętych do odpowiedzialności. Dodaćby tutaj należało, że jednocześnie zarówno kolosalna liczba przewinień, na które gdzieindziej nie ma nazwiska i kary, zatrudnia sądownictwo rosyjskie, lecz bez potrzeby formowania ztąd wykazów statystycznych przeznaczonych dla Europy. Oto jest pomieniony wykaz:

»Wszystkie bez wyjątku sądy rosyjskie zostające pod wiedzą ministra sprawiedliwości miały przedstawione do rozstrzygnięcia w ciągu 1862 r. 598,179 spraw. W tej liczbie spraw kryminalnych i poprawczych 293,885, spraw cywilnych 279,787 i administracyjnych 24,507. Uderzającą jest przewyżka spraw kryminalnych i poprawczych nad cywilnymi. Tak było zawsze w Rosyi i nie trzeba się temu dziwić, gdyż własność należała wyłącznie do pewnej stosunkowo ograniczonej liczby osób, a liczne sprawy cywilne powstałe przy uwłaszczeniu i dotacji włościan są rozstrzygane do dziś dnia przez instytucję odrębną niewchodzącą

w skład sądownictwa, to jest sędziów polubownych (mirowych pośredników). Cyfra spraw należących do trybunałów handlowych nie wchodzi również w powyższy wykaz ministra sprawiedliwości. Dla tego też nie wspominamy tu, jak tylko o sprawach kryminalnych i poprawczych.

Przy porównaniu liczby spraw kryminalnych i cywilnych z lat poprzednich (w 1858 roku 251,368, w 1859 r. 256,010, w 1860 r. 265,074, w 1861 r. 281,583, w 1862 r. 293,885) znajdujemy w każdym roku znaczące powiększenie: rok 1859 przewyższa rok poprzedni o 4,442 spraw, 1860 o 10,064, 1861 o 16,509, wreszcie rok 1862 przewyższa rok 1861 o 12,302.

Cóż mamy ztąd wnosić? czy że liczba zbrodni i przestępstw zwiększa się? czy też że sprawiedliwość jest ściślejsza? Na nieszczęście nie możemy na to odpowiedzieć, gdyż, jakieśmy wyżej rzekli, cyfry, jakie nam daje wykaz ministra sprawiedliwości, nie odnoszą się do liczby zbrodni i przestępstw spełnionych, lecz tylko do osądzonych.

Ze wszystkich spraw sądzonych kradzież jest najliczniejszą. Następnie idą przestępstwa przeciw prawu leśnemu, włóczęgostwo, przechowywanie włóczęgów, przestępstwa prawa paszportowego, zbrodnie i przestępstwa przeziw rekrutacji; wszystkie te kategorie, łatwo mogące być przewidziane i odwrócone za pomocą środków administracyjnych przy lepszym czuwaniu, nie ówiadcza bynajmniej o złym stanie moralnym społeczności rosyjskiej, lecz raczej o wadliwości administracji.

Nadzwyczajna cyfra kradzieży osądzonych zdaje się świadczyć, jak to utrzymują niektórzy prawnicy rosyjscy, że pod tym względem prawo rosyjskie nie jest dość surowe. Rzeczywiście maximum kary w Rosji (rabunek kościoła artykuł 2, 219, t. XV) jest 12 lat ciężkich robót; gdy prawo francuskie naprzykład, karze kradzież połączoną z obciążaniem okolicznościami (artykuł 381 kodeksu karnego) skazaniem do ciężkich robót na zawsze. Co zaś do kradzieży zwykłej, jak ją nazywa prawo rosyjskie, chociażby była połączona z wydarciem się i wyłamaniem, nie pociąga za sobą kary ciężkich robót. Maksimum kary rosyjskiej jest deportacja. Zniesienie kar cielesnych zmniejsza jeszcze znaczenie kary.

Lecz, jeżeli pod tym względem prawo rosyjskie jest bardziej łagodne niżeli francuskie, to z drugiej znów strony zastosowanie jego dalekiem jest od przedstawienia tych samych gwarancyi, jakie posiada Francja. W Rosji na nieszczęście częstokroć się zdarza, że oskarżony bywa wyjęty z pod swego naturalnego sądu i oddany pod inną jurysdykcję, która postępuje w sposób więcej pospieszony a następnie i więcej arbitralny. Może być więc, że w ten sposób powstaje kompensacja i ostatecznie system karny rosyjski jest w niektórych okolicznościach więcej surowy niż francuski.

Wreszcie chwila rewizyi kodeksu rosyjskiego jest zbliżoną. Będzie to pierwszym i najlepszym następstwem reformy sądownictwa. Ale wróćmy do wykazu ministra sprawiedliwości.

Zbrodnie i występki spełnione w różnych prowincjach przedstawiają się w następującym porządku, zaczynając od najbardziej niemi obciążonych w guberniach: Petersburskiej, Wiackiej, Kijowskiej, Permskiej, Kurskiej, Moskiewskiej, Kazańskiej, Niznio-Nowogrodzkiej i Saratowskiej. W porównaniu z latami poprzednimi liczba zbrodni wyjątkowym sposobem powiększyła się w guberniach Petersburskiej i Wiackiej.

Liczba oskarżonych w 1862 r. była: 404,821 mężczyzn i 51,430 kobiet, razem 456,251. Liczba ta zarówno powiększyła się, gdyż w roku 1860 było 393,020 a w 1861 333,494. Na ogólną liczbę oskarżonych w 1862 r. 58,106 mężczyzn i 7,610 kobiet uległo aresztowi prewencyjnemu.

Rozdział zbrodni pomiędzy dwie płcie wypada w Rosji zupełnie na korzyść kobiet. W innych europejskich krajach zbrodnie popełnione przez mężczyzn i kobiety mają się jak 100 do 23. W Rosji stosunek oskarżonych mężczyzn jest dwa razy większy niż w innych krajach Europy, czyli mówiąc inaczej, że pomiędzy oskarżonymi znajduje się ośm razy więcej mężczyzn niż kobiet.

Stosunek pomiędzy tymi, którzy ulegli aresztowi prewencyjnemu, a temi, którzy byli sądzeni z wolnej nogi, jest jak 1 do 6.

Prowincje, w których miało miejsce najwięcej oskarżeń, są gubernie: Tambowska, Permska, Kurska, Kazańska, Woroneńska, Petersburska, Samarska, Niznio-Nowogrodzka, Półtawska i Kijowska. Na całą ilość oskarżonych 129,473 zostało uwolnionych, 55,106 pozostało w podejrzeniu; 77,096 zostało oddanych jurysdykcjom administracyjnym. Liczba oskarżonych pozostałych w podejrzeniu jest mniejszą niż w roku 1861 o 1,512.

83,449 oskarżonych, uznanych, winnymi było skazanych:

do robót ciężkich	1068
na deportację	2946
na osiedlenie	3773
na zamknięcie	14,592
na inne kary lżejsze	61,070

Skazani dzielą się następnie: największa liczba należy do gubernii woroneńskiej, potem do petersburskiej, permskiej, kostromskiej, kurskiej, kazańskiej, tambowskiej, twerskiej, wiackiej, moskiewskiej i kijowskiej.

Na ogólną ilość skazanych było: 1) 978 dzieci, z których 779 chłopców i 199 dziewcząt, prawie bez wyjątku winnych kradzieży zwyczajnej; 2) 7663 młodzieńców, z których 6173 mężczyzn a 1492 kobiet, po większej części winnych kradzieży zwyczajnej i przestępstwa praw leśnych; 3) 291 starców wyżej lat 70, z których 268 mężczyzn a 23 kobiet. Z tej liczby 69 osób było skazanych za przestępstwo praw leśnych, 63 za kradzież zwyczajną a 41 za opuszczenie religii (panującej) i pogwałcenie przepisów cerkiewnych. Reszta skazanych należy do wieku dojrzałego od 21 do 70 lat.

Zarówno, jak we wszystkich krajach, liczba winowajców niepiśmiennych znakomicie przewyższa liczbę osób ukształconych. I tak: na

83,449 skazanych w 1862 r. było 67,903 osób zupełnie nieoświeconych, 14,473 umiejących czytać i pisać i 1073 posiadających edukację.

Podług natury i występków liczba winnych dzieli się następnie: 1) 24,643 złodziei z których 21,350 mężczyzn i 3293 kobiet; 2) 22,205 winnych naruszenia praw leśnych w własnościach rządowych, z których 21,900 mężczyzn a 305 kobiet. Jest więc więcej przestępców mężczyzn winnych naruszenia praw leśnych w majątkach rządowych (21,900) niż złodziei (21,350). Pokazuje to jedynie, że w Rosji bardziej może, jak w innych w krajach europejskich, włóścianie uważają lasy rządowe jako swą własność. Tylko dobry i czynny nadzór może zapobiedz przestępstwom tego rodzaju. 3) 6700 skazanych za włóczęgostwo i przechowywanie włóczęgów, w tej liczbie 5668 mężczyzn, 1092 kobiet, 4) 4522 winnych obrazy osób z których: 3753 mężczyzn i 869 kobiet, 5) 3209 winnych oszustwa, z których 2794 mężczyzn i 416 kobiet, 6) 2843 skazanych za przestępstwo przepisów rządowych i nieposłuszeństwo władzom, w tej liczbie 2644 mężczyzn i 179 kobiet, 7) 1872 morderstw spełnionych, przez 1346 mężczyzn i 526 kobiet, 8) 1678 skazanych za pobicia i poranienia, z których: 1494 mężczyzn i 184 kobiet, 9) 1500 urzędników rządowych i publicznych winnych różnych zbrodni i przestępstw spełnionych w wykonywaniu powierzonych im obowiązków, w tej liczbie 1499 mężczyzn i 1 kobieta.

Na tem się kończy sprawozdanie Norda.

Petersburg, 5 Sierpnia. — Uznanie zasług położonych, jakie w formie nadania orderów rosyjskich świeżo spotkało ze strony cesarza sasyjskiego licznych urzędników pruskich w prowincjach graniczących z Królestwem Polskiem, w obfitszej mierze objawiło szczególne zadowolenie Jego Cesarskiej Mości, niżby wnosil niejednen z pobieżnej a niedokładnej wzmianki, jaka przeszła do europejskich dzienników. Dla tego warto tu powtórzyć cały szereg tych imion udekorowanych, przy czem należy nadmienić, że jeżeli w pisowni nazwisk może zachodzić niedokładność, winę źródłom rosyjskim przypisywać wypada. Otóż dnia 25 z. m. otrzymali:

Order s. Anny 1 klasy naczelny prezes W. Księstwa Poznańskiego Horn; s. Stanisława 1 klasy prezes rejencji kwidzyńskiej hr. Eulenburg; s. Anny 2 klasy prezes poznański p. Bärensprung; s. Anny 3 klasy landrat powiatu libawskiego Kospot, grudziąskiego Tiszi, chełmińskiego v. Schröter, toruńskiego Steinmann, inowrocławskiego v. Heine, mogilińskiego v. Gronow, gnieźnieńskiego Nollau, pleszewskiego Gregorowius, odolanowskiego Stalberg, kluczborskiego hr. v. Monts i oleskiego v. Studin; oberinspektorom komór w Stołukan, w Toruniu Han, w Skalmierzycach v. Meinsteini w Poczdamie kapitanowi Hane; s. Stanisława 2 klasy z koroną: prezesowi policyi wrocławskiej v. Ende; tenże order bez ozdób: radcy rejencyjnemu v. Lebbin w Poznaniu, nadgranicznym rządowym komisarzom: radcy poznańskiej rejencji Raffel, radcy kwidzyńskiej rejencji Braun, landratowi v. Madai i radcy Rudolf; tenże order 3 klasy radcy policyjnemu w Poznaniu Rose, zarządzającemu policyą w Etknnach Cześni i w Kotówcu Wrobel; zarządzającym pruskimi komorami w Ołoczynd Brandt, w Dłotownie Zottig, w Napelkowie porucznikowi v. Helden i w Zielonej Strabel; doktorom medycyny w Friedrichshofe Skirto, w Mysłowicach Lustigi Amende oraz doktorowi batalionowemu górnoszlązkiego 22 pułku Zeising.

Francja.

Paryż, 9 Sierpnia. — Debata rozwodzą się dziś nad psującą się równowagą europejską przez rozbiór Danii, która powściągała Prusy od utworzenia floty i stania się morskiem państwem, trzymała w szachu Rosyą swoim skandynawizmemu, a dla obu polityki absolutnej była ogniskiem liberalizmu. Wzywają w końcu, aby wszystkie narody interesujące się wolnemi instytucjami trzymały z tym nieszczęśliwym a bohatyrskim narodem.

— Lesseps wydał okólnik, w którym powiada, iż w skutek rostrzygnięcia sprawy o kanał suezki między wicekrólem egipskim a towarzystwem tego kanału, nie masz żadnych przeszkód do rychłego ukończenia tego dzieła, które nieobliczone przyniesie korzyści. — W rzeczy samej akcyje kanału suezkiego podskoczyły w zeszłym tygodniu o 20 fr.

— Książę Napoleon, nie mając nic przed sobą, jeździ sobie po górach szkockich. Mówią nawet że mu się odechciało pojechać do Szwecyi. Dziś podobna podróż nie miałaby żadnego znaczenia, gdy rozmowa mogłaby się tylko tam toczyć o niebieskich migdałach.

Austria.

Wiedeń, 10 Sierpnia. — Rozpoczęcie konferencyi pokojowych odroczone do 20 Sierpnia. Powodu trudno dociec, wedle wiedeńskich dzienników na wniosek duński, a wedle niektórych pruskich, w skutek przedstawień angielskich i francuzkich.

Flota austriacka ma pozostać aż do zawarcia pokoju na morzu północnem. Dowódca tej floty, równie jak dowódca wojsk lądowych Gablenz są upoważnieni do dawania urlopów na 6 tygodni.

— Król pruski ma przybyć do Wiednia w przyszłym tygodniu i stanie w Hofburgu. Dzień przybycia jeszcze nie oznaczony, ale to pewna, że między 16 a 20 Sierpnia stanie we Wiedniu. Pruski poseł bar. Werther i jenerał adjutant cesarza wyjadą na spotkanie króla i towarzyszyć mu będą w podróży do Wiednia.

Dania.

Kopenhaga, 9 Sierpnia wieczorem. — Na posiedzeniu dzisiejszem bundestagu przyjęto zniżoną na 12 mil. pożyczkę i przekazano ją pod trzecie odczytanie.

— Na posiedzeniu folkethingu zapowiedział Hansen następującą interpelacyą: czyli rząd zgodnie z postanowieniem sejmu z r. 1855 przywróci prawo zasadnicze z 5 Czerwca roku 1849, jeżeli w skutek pokoju wspólne sprawy między Danią a księstwami zostaną uchylone?

Kronika miejscowa.

Poznań, 12 Sierpnia. — Dzień. Pozn. pisze, że w skutek rozporządzenia radcy Krügera, poczta tutejsza odsyła listy nadchodzące do Tellusa, hr. Platera i Dra. Śęckiego do sądowego przejrzenia. Jedne bywają odsyłane interesantom, drugie zatrzymywane.

Wiadomości rozmaite.

W pewnem towarzystwie wszczęła się kwestya, jakie wino jest najbardziej upowszechnione na świecie. Kuryerowi Warsz. się zdaje, że jeżeli któremu winu należy oddać pod tym względem pierwszeństwo, to bez wątpienia szampańskiemu, jako znanemu zarówno w Europie jak Azji, zarówno w Afryce jak Ameryce. Na dowód tego stawia Syberję, a w niej malownicze miasteczko Krasnojarsk, położone w gubernii jeni-sejskiej, słynnej jak druga Kalifornia ze złota. Krasnojarsk jest siedliskiem najbogatszych poszukiwaczy złotodajnego piasku i tych, którzy trudnią się jego płukaniem. Najpiękniejsze petersburskie i moskiewskie ekwipaże przebiegają ulice jego rozłożone wystrojone damy do magazynu mód, który w obrocie swoim posiada około dwa miliony złp. Na jarmark Irbicki do roku 1837 dostawiano w przecięciu rocznie tylko 55 skrzyń wina szampańskiego, z którego najlepsze wysyłano do Kiachty, a następnie do państwa Niebieskiego. W r. zaś 1843 dostawa ta wzrosła do 550 skrzyń, nie licząc w to oddzielnych zapisów, poczynionych przez kupców i płukaczy piasku, dla sprowadzenia sobie zapasów z Niższego Nowogrodu i Petersburga. W Krasnojarsku jakkolwiek butelka szampańskiego wina z uwagi na daleki transport kosztuje 7 tal., wino to jednakże jest prawie zwyczajnym codziennym napojem tamecznych mieszkańców. Żaden płukacz nie obejdzie się bez tego, aby z odwiedzającym jego progi niespełnił na dowód przyjaźni dwóch puharów, tj. przy powitaniu i pożegnaniu. W Krasnojarsku wszakże, w tej stolicy szampań, najbogatszego magazynu mód, błyszczących ekwipaży, i uderzającego przepychu niedostaje księgarni. Czy jednakże cała północna strona jeni-sejskiej gubernii, która niegdyś uchodziła z powodu posiadania najrzadszych i najobfitszych futer za najbogatszą, przez rozwinięcie złotodajnego przemysłu nie straciła na handlu futrami i nie zubożała, jest to pytanie, które zasługiwałoby na rozprawę ekonomów politycznych.

Wiadomości literackie.

Przed kilkunastu dniami wyszedł Rocznik Towarzystwa naukowego krakowskiego, poświęcony pamięci pięciuset letniej rocznicy istnienia Uniwersytetu Jagiellońskiego. Tytuł bibliograficzny tego rocznika następujący: Rocznik c. k. Towarzystwa naukowego krakowskiego. Poczci trzeci, tom VIII, ogólnego zbioru tom XXXI, w drukarni c. k. Uniwersytetu Jagiellońskiego (1864). Dział 1) nauk przyrodniczych. Po tytule stoi napis: »Pamięci 500 letniego istnienia Uniwersytetu Krakowskiego, tom niniejszy swojego Rocznika poświęca c. k. Towarzystwo naukowe krakowskie.« Dział ten zawiera następujące przedmioty: 1) Rzepień kolczysty (Xantium spinosum) pod względem jeograficznym, mianowicie w Galicji, przez dra Fr. Herbicha. 2) Wiadomość o studni artezyjskiej w Ciechocinku, drzez dra L. Zeisznera. 3) Projekt polskiej

nomenklatury motylów krajowych, przez M. Nowickiego. 4) Przyczynki do optometrii przez prof. J. Majera. 5) Rzecz o bryłach kulistych znajdujących się w okolicy Kałusza i Ładawy, napisał dr. A. Alth. 6) Stosunki barometryczne Krakowa, jako przyczynek do klimatologii tegoż, przez W. Zajackowskiego. 7) Instrukcja rozesłana zakładom zdrojowisk krajowych, przez komisją balneologiczną. 8) O mchach i wątrobowcach Galicji zachodniej, przez A. Rehmana. 9) O dobowych wahanach temperatury ciała ludzkiego w stanie zdrowia i choroby, przez Br. Chojnowskiego. 10) Badania anatomiczne w przedmiocie objętości komórek sercowych, przez prof. dra Teichmanna.

— Warszawskie wydawnictwo kompletnych dzieł Fryderyka Chopina z ukazaniem się tomu 3go dobiega już połowy. Uważamy tę publikację jako żywo obchodzącą nasz świat muzyczny. Nie mówimy tu już o wartości kompozycji przez świat cały uznanych, ale trudno nie zwrócić uwagi na materialną stronę tego przedsięwzięcia, które przystępnością swej ceny przedstawia niemałe korzyści dla nabywających zbiór całkowity, a przytem zatrzymuje w kraju kapitały, jakie na wydanie Chopenowskie za granicę wychodziły. Tom trzeci prac Chopina jest nie mniej ciekawy dla świata muzycznego, jak poprzednie. Wielki polonez Es dur z towarzyszeniem orkiestry, Balada G mol, 4 mazury, 12 etiudów, z których każde tworzy osobne dzieło koncertowe. Dwa polonezy Cis mol i Es mol, nokturny, preludye itd., są to wszystko perły w wieńcu Chopenowskim. Wydanie pod względem jasności i równości odbicia widocznie się ulepsza.

— Nowe pismo ruskie. Z dniem 13 Sierpnia poczyna wychodzić we Lwowie pod redakcją p. S. Szechowicza co niedzielę piśmko dla ludu pod tytułem: Pyśmo dla hromady.

Królewska loterya.

Berlin, 11 Sierpnia. — W ukończonym ciągnięciu 2 klasy 130 król. loteryi klasycznej padła jedna wygrana 4000 tal. na nr. 33,907; jedna wygrana 200 tal. na nr. 48,495 i cztery wygrane po 100 tal. padły na nra 24,465. 43,632. 46,082 i 75,030.

Przybyli do Poznania dnia 12 Sierpnia.

BAZAR: Zakrzewski z Targowejgórki, Skórzewska z M. Jeziór, hr. Potulicki z W. Jeziór, hr. Mielżyński z Iwna, Mikorski z Kruchowa, Rekowski z Koszut, Wilkońska z Siedzierek, Sługocka z Drezna, Laurentowski z Bydgoszczy.

MYLYUSA HOTEL DREZDEŃSKI: Holländer z Wrocławia, Elsner, Hänflein, Jänike i Hirschfeldt z Berlina, Tillmann z Elberfeldu, Berger z Hamburga, Friedmann ze Szczecina, Friedmann z Gliwic, Scabel z Schwanebeck, bar. v. Helldorf z Erfurtu, Ritter z Bydgoszczy.

HERWIGA HOTEL RZYMSKI: Braunsperg z Londynu, Lipmann z Moguncyi, Röder z Polkwitz, Walter z Beuthen, Lehmann z Neukersdorfu.

HOTEL DU NORD: Mieczkowska z Zakrzewa, hr. Scipio z Warszawy, Trzeński z Kur-nika, Ondot z Cerekwicy, Winkler z Berlina.

HOTEL BERLIŃSKI: Schilling z Berlina, Schäfer z Chemnicy, Rybilewski z Barcina, Wegner z Dąbrówki, Czapska z Ciężynia, Jasińska z Gwiazdowa, Cassius z Odrowęża, Kolaczek z Wrocławia, v. Massenbach z Gdańska, Weiss z Petersburga.

HOTEL PARYSKI: Metzke z Dziekanowic, Rosiński z Strzelców, Dobrociński z Ptaszkowa.

KEILERA HOTEL ANGIELSKI: Laski z Grudziądza, Mendelsohn z Krotoszyna, Rosenstiel z Czarnekowa, Platow z Eisenburga.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 12. Sierpnia 1864.

Zyto (wępel po 25 szefli) słabiej. Na Sierpień 30 list. 29³/₄ pien., na Sierpień Wrzesień 30 list. 29³/₄ pien., na Wrzesień Paźdz. (jesień) 30⁵/₁₂ list. 1/3 pien., na Paźdz. Listopad 31¹/₄ pł. i list. 31 pien., na Listopad Grudzień 31¹/₃ list. 1/4 pien., na wiosnę 1865 32³/₄ list 1/2 pien.

Okowita (beczka 8000 proc. Trallesa) niżej. Wypowiedziano 12,000 kwart. Na Sierpień 13¹/₁₂ list. 1/2 pien., na Wrzesień 13¹/₁₂ list. 1/2 pien., na Paźdz. 13¹/₁₂ list. 1/2 pien., na Listopad 13¹/₃ list. 1/4 pien., na Grudzień 13¹/₃ list. 1/4 pien., na Styczeń 1865 13¹/₃ list 1/4 pien.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 11. Sierpnia.

Pszenica 50—60 tal.

Zyto na Wrzesień Paźdz. 34³/₈—35—34³/₄ tal., na Paźdz. List. 35¹/₂ tal., na Listopad Grudzień 35¹/₂—36—35³/₄ tal.

Jęczmień wielki i mały 30—34 tal.

Groch do gotowania 43—48 tal.

Groch na pastwę 43—48 tal.

Olę rzepiowy na Sierpień i Sierpień Wrzesień 12²/₃—11¹/₂₄ tal., na Wrzesień Paźdz. 12¹⁹/₂₄ do 7⁸/₈—3⁶/₆ tal., na Listopad Grudzień 13¹/₂ tal.

Olę lniany 14 tal.

Okowita na Sierpień i Sierpień Wrzesień 14¹/₁₂—1⁴/₄—1⁶/₆ tal., na Wrzesień Paźdz. 14¹/₆ do 11²⁴/₂₄—1³/₃ tal.

Odchodzące z dworca pociągi kolei żelaznej.

Do

- 1) Wrocławia (Berlina, Saksonii, Wiednia, Krakowa), o godz. 6 min. 10 rano.
- 2) Starogrodu, (Szczecina, Berlina, Król-ewca, Petersburga), o godz. 12 min. 28 w poł.
- 3) Wrocławia (jak pod Nr. excl. Berlina)

o godz. 5 min. 38 w wiecz.

- 4) Starogrodu (jak pod Nr. 2) i Warszawy o godz. 9 min. 46 w wiecz.

Przybywające pociągi.

Z

- 1) Starogrodu (Szczecina, Berlina, Króle-wca, Petersburga, Warszawy) o godz. 6 min. 10 rano.
- 2) Wrocławia (Wiednia, Krakowa i Sakso-nii) o godz. 12 min. 28 w poł.
- 3) Starogrodu (jak pod Nr. 1 excl. Warsza-wy) o godz. 5 min 38 w wiecz.
- 4) Wrocławia (jak pod Nr. 2) o godz. 9 min. 46 w wiecz.

Odchodzące poczty osobowe.

Do

Skwierzyn n. W., o godz. 7 min. 30 rano.
Kargowy, o godz. 7 min. 30 rano.
Kostrzyna, o godz. 8 min. 15 rano.
Gniezna, o godz. 8 min. 30 rano.
Nakła, o godz. 8 min. 40 rano.
Pleszewa, o godz. 11 rano.
Strzałkowa, o godz. 1 w poł.
Gniezna, o godz. 1 min. 30 w poł.
Obornik, o godz. 6 min. 45 w wiecz.
Cylichowy, o godz. 7 w wiecz.
Skwierzyn n. W., o godz. 7 w wiecz.
Krotoszyna, o godz. 7 min. 15 w wiecz.
Ostrowa, o godz. 8 min. 30 w wiecz.
Wągrówca, o godz. 10 min. 46 w wiecz.
Trzemeszna, o godz. 12 nocą.

Przybywające poczty osobowe.

Z

Trzemeszna, o godz. 4 min. 55 rano.
Krotoszyna, o godz. 5 min. 5 rano.
Wągrówca, o godz. 5 min. 40 rano.
Obornik, o godz. 8 min. 25 rano.
Skwierzyn n. W., o godz. 8 min. 45 rano.
Ostrowa, o godz. 10 min. 30 rano.

Cylichowa, o godz. 10 min. 45 rano.

Gniezna, o godz. 3 po poł.

Pleszewa, o godz. 4 min. 30 po poł.

Gniezna, o godz. 6 min. 40 po poł.

Krotoszyna, o godz. 7 w wiecz.

Kargowy, o godz. 7 min. 45 w wiecz.

Nakła, o godz. 8 min. 30 w wiecz.

Skwierzyn n. W., o godz. 10 min. 15 w wie.

Strzałkowa, o godz. 1 min. 15 po poł.

CENY TARGOWE

w mieście Poznaniu.

dnia 12. Sierpnia
1864 r.

	od		do	
	tal.	sg.	tal.	sg.
Pszenicy pięknej, szefel po 16 garn.	2	5	2	7
Pszenicy średniej	2	2	2	2
Pszenicy ordynaryjnej	1	26	3	1
Żyta przedniego, szefel	1	8	6	1
Żyta leższego	1	6	6	1
Jęczmienia dużego, szefel	—	—	—	—
Jęczmienia małego	—	—	—	—
Owsa, szefel	—	27	—	1
Grochu do gotowania, szefel	—	—	—	—
Grochu na pastwę	—	—	—	—
Rzep zimowy	3	7	6	3
Rzepik zimowy	3	2	6	3
Rzep latowy	—	—	—	—
Rzepik latowy	—	—	—	—
Tatarki, szefel	—	—	—	—
Koniczyna czerwona, cent. 100 fn.	—	—	—	—
Koniczyna biała	—	—	—	—
Ziemiaków, szefel	—	12	—	13
Masła, garniec	2	5	—	15
Siana, centnar	—	—	—	—
Słomy, kopa po 100 funt. w. Z. c.	—	—	—	—
Oleju rzepiowego, cent. po 100 fn.	—	—	—	—

Spirytus.

Beczka 100 kwart 80% Tralles.

Tal. Sgr. F. do Tal. Sgr. F.
Dnia 11. Sierpnia 13 17 6 do 13 22 6
„ 12. „ 13 17 6 „ 13 22 6

Kommissya do ustanowienia ceny spirytusu.